

Michał Kuziak

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-7926-5268

MICKIEWICZ – PRELEKCJE PARYSKIE – SZKOŁA UKRAIŃSKA

Wprowadzając w geograficzno-historyczne meandry Słowiańszczyzny, akcentując związki jej kultury z ziemią i przyrodą, Mickiewicz rysuje u początków swoich wykładów mapę Ukrainy:

Pośrodku między państwami Mongołów i Turków, Rusi i Polski leży kraj nie rozgraniczony, wielce zajmujący dla historii i literatury. Obszar ten zaczyna się od dolnego Dunaju, od miasta Belgradu; dalej z jednej strony wokół brzegu Karpat, z drugiej nad Morzem Czarnym, za Dniepr i Don, aż do Kaukazu ciągną się szerokie stepy. Trudno jednym nazwiskiem oznaczyć tę niezmierną przestrzeń. Różnym częściom tego kraju starożytni dawali nazwisko Małej Scytii, Rusini – Małej Rusi, Polacy aż tam szukali granic Małej Polski. Obszerna część tej ziemi nosi imię Ukrainy, to jest ziemi skrajnej, czyli p o g r a n i c z n e j. Pustynia bezludna, zasiedlana czasami i znów ogałacana z mieszkańców, ale zawsze żyzna i pokryta bujnym zielskiem, służyła od wieków za pastwisko dla koni wędrownych barbarzyńców. Jest to wielka arteria wiążąca Europę z płaszczyzną Azji środkowej; tędy życie azjatyckie wlewało się do Europy, tu zderzały się z sobą te dwie części świata. Ptaki przelotne, owady wędrowne, powietrze morowe i hordy drapieżne ciągną tym szlakiem. Narody, które chciały stawić zapórę najściom albo rozprawiać się między sobą, schodziły się na tym gruncie neutralnym, na tym powszechnym pobojuwisku. Tu spotykały się wojska Wschodu i Zachodu w armiach Dariusza i Cyrusa, Rusi i Polski. Tu wziął swój początek lud wojenny, znany pod nazwiskiem Kozaków, złożony ze Słowian, Tatarów i Turków. Kozacy mówią językiem pośrednim między polskim i ruskim; przechodzili kolejną pod panowanie Polaków i Rusinów, niekiedy poddawali się Turkom; literatura ich zmieniała myśl i formę stosownie do przemagającego wpływu Polski albo Rusi. Literatura ta opiewa przewagi wodzów, sławę rycerzy, i na koniec ich miłostki; główny jej charakter stanowi liryczność. [VIII, 37 i n.]¹

¹ Cytaty z dzieł Mickiewicza pochodzą z Wydania Jubileuszowego, pod red. J. Krzyżanowskiego (Warszawa 1955), i są oznaczane w tekście; cyfra rzymska wskazuje tom, arabska – stronę.

Mapa ta z jednej strony ujawnia status Ukrainy jako przestrzeni kolonizowanej przez różnych zdobywców, również Polaków, i poddającej się kolonizacji (takie ujęcie pojawiło się już w komentarzu Mickiewicza do *Zofiówki* Trembeckiego), przestrzeni bezludnej, zamieszkałej przez lud hybrydyczny, przemierzanej przez wędrowców; należącej do przedhistorycznego wymiaru baśni, choć, jak zobaczymy, to ujęcie zaraz się skomplikuje. Z drugiej – akcentuje pograniczność i zarazem organiczność terytorium Ukrainy, łączącej różne narody, kultury, języki; w innym miejscu wykładów paryskich czytamy o ścieraniu się na Ukrainie wpływów prawosławnych i katolickich. W refleksji Mickiewicza Ukraina wpisuje się w narrację, w której nacisk położony zostaje na koloryt lokalny, definiowany przez doświadczenie historyczne (czyny wojenne – ich sprawcami są wszakże najeźdźcy) i indywidualne (przygody miłosne). Do prezentacji Ukrainy Mickiewicz powróci w IV kursie wykładów, mówiąc o jej potencjale rolniczym spichlerza Europy (z aluzją do *Zofiówki* Trembeckiego), podejmując wątki ekonomiczne, wyraźnie rozgrywane w perspektywie ich wartości duchowej – to zarówno głód ciała, jak i ducha mają zwrócić Francuzów w kierunku Ukrainy².

Znaczące, że w obrębie ukazanej tu mapy Ukrainy sami Ukraińcy nie są dopuszczeni do głosu. Profesora-poetę interesują reprezentacje Ukrainy, które pojawiają się we współczesnej literaturze polskiej, wzmiankuje też o literaturze rosyjskiej; tak, jakby dopiero w nich kształtowała się prawdziwa historyczność Ukrainy (oczywiście, inaczej jest w przypadku dawnej literatury ruskiej, Mickiewicz ukazuje np. kronikę Nestora, wpisując ją wszakże w porządek literatury i idei rosyjskiej – ta prezentacja uwzględnia też prezentację historii dawnej Rusi). Co więcej – jak czytamy pod koniec II kursu prelekcji – znaczenie kresowości (szkół prowincjonalnych romantyzmu) kształtuje się w związku z jej zdolnością odnowy polskiego centrum, które zatraciło narodowy charakter w czasach oświecenia³. Mickiewicz mówi o twórcach szkoły litewskiej⁴ i szkoły ukraińskiej jako barbarzyńcach (to w języku prelekcji pojęcie pozytywne, eksponujące moc odnowy kultury i cywilizacji), którzy zmienili bieg polskiej kultury.

Jak przedstawia się poetycka „szkoła ukraińska” w świetle prelekcji paryskich? W pierwszym kursie Mickiewicz kładzie nacisk na liryczność twórczości ukraińskiej, powiada: „Płaszczyny ukraińskie są stolicą poezji lirycznej” [VIII,

² Zob. J. Ławski, „Nadgrobiek libertyna”. Mickiewicz–Trembecki – prelekcje paryskie, [w:] „Sofiówka” Stanisława Trembeckiego – konteksty i interpretacje, pod red. G. Filip, M. Patro-Kucab, J. Kowal, Rzeszów 2013.

³ O koncepcji szkół poetyckich w polskim piśmie Stefan Sawicki w książce *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce*, Warszawa 1969.

⁴ Szerzej piszę na ten temat w książce: M. Kuziak, *O prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*, Słupsk 2007.

38]. Tego typu określenie, wyrażnie esencjalizujące – takie jest zresztą ogólnie myślenie profesora-poety – zdaje się neutralne, a nawet pozytywne, jeśli pamiętamy o karierze liryki w romantyzmie. Wyrasta ono z charakterystyki języka ruskiego (południowego i małopolskiego) danej w I kursie prelekcji, eksponującej jego szczególną muzyczność, a więc i poetyczność; Mickiewicz wprowadza też paralelę dawnej liryki słowiańskiej oraz poezji starogreckiej. Kwalifikacja ta („liryczność”) ma przy tym wymiar genologiczny i ponadgenologiczny – twórczość ukraińska to przecież w świetle prelekcji także epicka *Maria*. Tkwi w owej kwalifikacji jednak pułapka o charakterze, jak powiedzielibyśmy dziś za Edwardem Saidem, orientalizującym⁵. Mickiewicz przedstawia obraz Kozaka, konia, stepu i powstającego śpiewu. Taka stereotypizacja dokonuje się także w przywołaniu w I kursie Józefa Bohdana Zaleskiego i wyeksponowaniu smutku oraz tęsknoty jako uczuć wywołanych przez Ukrainę. „Liryczność” jest ponadto w ujęciu Mickiewicza – podobnie zresztą wygląda to u romantyków – znakiem literatury (i kultury) pierwotnej, ludowej. W kursie IV prelekcji stanowi punkt wyjścia „literatury słowiańskiej” – jako „literatura kopalna”, nad którą nadbudowała się literatura nowoczesna, nad którą z kolei ma nadbudować się syntetyzująca dorobek piśmiennictwa „literatura mesjaniczna”⁶.

Powiązanie Ukrainy, w zasadzie „Ukrainy”, z lirycznością akcentuje jej pozahistoryczność, brak rozwoju. Jak pamiętamy – w prelekcjach w Ukrainie dzieje się historia, ale nie jest to historia ukraińska i nie poeci ukraińscy ją opiewają (a przecież, jak wiemy, Mickiewicz miał w swojej bibliotece utwory Gogola, między innymi zbiór opowiadań *Mirgorod*, pokazujących życie współczesne na ukraińskiej prowincji⁷). W I kursie okazuje się także, że dowodem na szczególny związek Słowian z przyrodą jest twórczość Goszczyńskiego i Zaleskiego. Podobnie *Słowo o wyprawie Igora*, w którym: „słysząc co chwila chór zwierząt, ptactwa, owadów, wtórujących pieniom starodawnego poety” [VIII, 63]. I znów – sprawa jest ambiwalentna. Romantycy cenią naturę, ale zarazem wiąże się ona z mityczną pierwotnością, czasem poprzedzającym historyczny rozwój i historyczne wyzwania, które kształtują oblicza narodów.

Już w I kursie Mickiewicz bagatelizuje dawną, liryczną, związaną z baśniowością twórczość ukraińską i powiada, że przestrzeń Ukrainy nabrała znaczenia dopiero niedawno w twórczości pisarzy polskich i rosyjskich. W III kursie profesor-poeta akcentuje zerwanie, którego dokonują prowincjonalne szkoły w procesie literackim, ich wystąpienie przeciw klasycystycznemu centrum i zastąpienie

⁵ Zob. E. Said, *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wisniewska, Poznań 2005.

⁶ Zob. K. Rutkowski, *Przeciw (w) literaturze*, Bydgoszcz 1987.

⁷ Zob. H. Batowski, *Słowiańska biblioteka Mickiewicza*, „Sprawozdania PAU”, Kraków 1933.

go. Mickiewicz kładzie nacisk na lokalność literatury i kultury, ale zarazem ją uniwersalizuje. Początek romantyzmu polskiego, a nawet szerzej słowiańskiego, to, jak czytamy, inspiracja Napoleona i Byrona⁸. Akcentując tę kwestię, wykładowca pragnie zwrócić uwagę na to, że romantyzm jest ruchem nie tyle literackim, ile rewolucyjnym, dokonuje zerwania z przeszłością – w dziedzinie estetyki i polityki; wykłady poświęcone romantyzmowi słowiańskiemu, czyli głównie polskiemu, pokazują żegnanie się z przeszłością, odgadywanie kształtu przyszłości. Mówiąc: „W Polsce występuje w tym okresie wielu pisarzy; pierwsze drgnięcie przyszło z prowincyj; jest to drgnięcie życia prowincjonalnego, które było przytłumione przez życie polityczne; drgnięcie życia ludu, rozwijającego się pod warstwą szlachecczyzny” [X, 374], Mickiewicz akcentuje – dodam od razu: problematyczną – zmianę społeczną, dostrzeganą w estetycznych preferencjach romantyków. Wspomniana uniwersalizacja dokonuje się także w związku z drugim, eksponowanym przez profesora-poetę, wątkiem charakteryzującym szkoły prowincjonalne: wiarą we współistnienie świata widzialnego i niewidzialnego. W związku ze szkołą litewską twórca aluzyjnie wskazuje na siebie; w przypadku szkoły ukraińskiej czytamy, że w *Marii* Antoniego Malczewskiego ukazany został węzeł łączący dusze ze światem niewidzialnym.

Mickiewicz mówi o *Marii* już w I kursie prelekcji paryskich (to utwór często w nich powracający)⁹. Przedstawia ją jako tekst odsłaniający mentalność dawnego szlachcica – patrioty, poświęcającego się dla ojczyzny; ukazuje temat historyczny – walkę z Tatarami na stepie. W II kursie poemat okazuje się dziełem religijnym (pojawia się więc w tym przypadku wątek *Marii*, jej „spojrzenia w górę”¹⁰). Ponadto w kursie III Mickiewicz umieszcza *Marię* w kontekście „mesjanizmu fałszywego”, a więc takiego, który dopiero jest na tropie kształtującej się idei mesjanicznej, eksponując zawarty w niej motyw rozpacz. Przy czym i ta rozpacz, Byronowska, ma, jak się zdaje, otwierać na przyszłość, świadczy bowiem o wyczerpaniu możliwości w świecie ziemskim. Rozpacz owa oddaje doświadczenie przełomu epok, dowodzi zagubienia poety, zdającego sobie sprawę z faktu, że przyszło mu żyć w okresie końca starego świata. W ten sposób Malczewski ma być też inicjatorem przyszłości, nie realizuje jej jednak w pełni, nie zna bowiem celu historii, czy też nawet, jak czytamy, zwątpił w jej sens. W II kursie profesor-poeta, wiążąc *Marię*

⁸ Zob. S. Makowski, *Współczesność literacka w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1990.

⁹ Zob. Z. Stefanowska, *Mickiewicz jako czytelnik „Marii” Malczewskiego*, [w:] *Księga w 170 rocznicę wydania „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza*, pod red. J. Kolbuszewskiego, Wrocław 1993.

¹⁰ Zob. M. Maciejewski, *Spojrzenie „w górę” i „wokoło” (Norwid–Malczewski)*, „Roczniki Humanistyczne” 1976, z. 1.

z inspiracją Byronowską, podkreśla, że odróżnia ją od źródła uczucie chrześcijańskie, czy choćby zgryzota sumienia związana z nieetycznym postępowaniem. *Maria* zostaje wpisana przez Mickiewicza także we współczesny kontekst historyczny, ukazuje ideał Polki poświęcającej się dla ojczyzny i stanowiącej dowód na wyzwolenie kobiet (jak czytamy – to wielkie zagadnienie). Profesor-poeta eksponuje udział kobiet w powstaniu listopadowym, wspominając o hrabiance Platerównie. Mówi też o lęku w towarzystwie w Warszawie przed takimi kobietami. Poemat Malczewskiego, jak czytamy, ma być „prawdziwie ukraiński”, gdyż odnosi się do przyrody i historii ukraińskiej, dziejów wojen, panuje w nim przy tym polskie uczucie patriotyczne. Sam poeta to twórca „prawdziwie ukraiński i na wskroś polski”.

Do szkoły ukraińskiej, oprócz Malczewskiego, Mickiewicz zalicza także Zaleskiego, omawianego w kursie III, wzmiankowanego w II i I. Prezentuje *Ducha od stepu*, poemat, w którym dopatruje się inspiracji Platona – idei anamnezy, schrystianizowej zresztą, pamięci poprzednich wcieleń. Wydobywa z niego koncepcję poety jako istoty wybranej, obdarzonej duchowym wzrokiem, splecionej tajemniczym węzłem z ziemią, którą opiewa, a więc odsłania myśl Bożą związaną z nią. Interpretacja ta pojawia się na początku III kursu prelekcji paryskich, kiedy wykładowca podporządkowuje omówienie tekstów komparatystycznemu wskazywaniu idei współtworzących polski (słowiański) mesjanizm i powstającą na jego gruncie koncepcję literatury wizjonerskiej i czynnej. Oprócz wymienionych już twórców przywołani zostają też Puszkina i Rylejew, a także twórczość czeskich budzicieli narodowych, choćby Jána Kollára.

Zaleski zostaje określony mianem twórcy „ludowego”, o czym ma świadczyć prostota jego języka. Mickiewicz podkreśla, że pojęcia filozofii spirytualistycznej da się wypowiadać w sposób zrozumiały. Znowu pojawia się w wywodzie prelekcji paryskich kwestia mapy Ukrainy, zaakcentowana zostaje doniosłość historyczna jej obszaru – łączącego Europę i Azję, będącego świadkiem najazdów barbarzyńców, spajającego dzieje powszechne z lokalnymi. Pointa wyводу odnosi się do obrazu pokutującej, nieszczęśliwej Polski. Mickiewicz zauważa wszakże w utworze Zaleskiego dążenie do uniwersalizacji – porzucenie perspektywy partykularnej, narodowej, dziejów politycznych swego kraju i wyjście ku perspektywie słowiańskiej (na początku kursów zapowiadał, że współcześnie kształtuje się jedność słowiańska, w kursie II postrzegał w niej efekt kształtowania się mesjanizmu), neutralnej, której patronuje mityczny wieszcz Bojan, wzywany przez poetę.

Kolejnym twórcą „szkoły ukraińskiej” (omawianym w kursie II i III, przywołanym w I) jest Seweryn Goszczyński. Mickiewicz przedstawia *Zamek kaniowski*, ukazując konflikt Polaków z Kozakami; podkreśla, że autor, podobnie jak Zaleski, starał się znaleźć obiektywny punkt widzenia, nie ujawniać swojej sympatii,

przedstawić winy obu stron i będące ich efektem zniszczenia. Obaj – i Zaleski, i Goszczyński – ukazani zostają w prelekcjach paryskich jako domykający dawną poezję słowiańską. Obaj, Goszczyński przy tym bardziej, wskazują na przyszłość. Zaleski ma zmierzać w stronę religijną, Goszczyński – polityczną. Takie ujęcie wpisuje się we wspomnianą już wizję zerwania – literackiego i dziejowego – o którym świadczą poeci słowiańscy, porzucający przeszłość, zmierzający ku przyszłości, oczekujący na nią. Mickiewicz dodaje tu ponadto Garczyńskiego, później doda Krasińskiego. Wywód o Goszczyńskim kończy przywołanie wiersza *Przeznaczenie geniusza* i wyeksponowanie paraleli łączącej twórcę polskiego i rosyjskiego, Puszkina – w związku z myśleniem o poecie.

Zrekonstruowane tu rozważania (specyficzne, hermeneutyczne streszczenie, wydobywające z omawianej twórczości, w zasadzie jej fragmentów, główne idee) pozwalają poecie-profesorowi zreinterpretować przełom romantyczny w Polsce, który okazuje się przełomem mesjanistycznym, żądaniem geniuszu i natchnienia, wytyczeniem dróg na przyszłość, nie tylko w estetyce, ale, jak już wspomniałem, także w polityce¹¹.

Nasze współczesne lektury omawianych w prelekcjach paryskich utworów Malczewskiego, Goszczyńskiego i Zaleskiego pozwalają zwrócić uwagę na znamienne tendencję, która towarzyszy lekturze dokonanej przez Mickiewicza. Ma on na celu usuwanie antagonizmów politycznych, nawet jeśli je wzmiankuje, jak w przypadku *Króla Zamczyska*. Dokonuje tego, akcentując istnienie pozycji neutralnej, uniwersalnej: polskiej i ukraińskiej, czy słowiańskiej bądź w zasadzie światowej, taki horyzont wpisany jest bowiem w przesłanie mesjanistyczne. Ukraińskość w takim ujęciu jest właśnie polska, słowiańska, światowa.

Można spojrzeć na takie rozumienie Ukrainy w prelekcjach paryskich przynajmniej na dwa sposoby. Jeden, widoczny już w moim wywodzie, wiąże się z perspektywą (post)kolonialną¹². Dyskurs Mickiewicza okazuje się w takim ujęciu dyskursem kolonialnym, zawłaszczającym przestrzeń ukraińską, wykorzystującym praktyki orientalizacyjne. Drugi – odnosi się do proponowanego przez profesora-poetę konstruktu polskości. Jej centrum zostaje usytuowane w wymiarze pogranicza, nabiera przez to charakteru hybrydycznego. Mickiewicz wyraźnie ukazuje proces decentracji dawnego (jak akcentuje – klasycystycznego) centrum polskości, jego prowincjonalizację. Sprawa robi się kłopotliwa dziś, jeśli pamiętamy, że to prowincje znajdujące się poza granicami Polski, co skazuje konstruowaną polskość na permanentną nostalgię.

¹¹ Na temat mesjanizmu w prelekcjach paryskich zob. A. Walicki, *Filozofia a mesjanizm*, Warszawa 1970.

¹² W związku z romantyzmem polskim zob. na ten temat *Romantyzm środkowoeuropejski w kontekście postkolonialnym*, cz. 1, pod red. M. Kuziaka, B. Nawrockiego, Warszawa 2016.

Pojawiała się tu też kwestia ludu. Mickiewicz sugerował, że ruch romantyczny (mesjanistyczny) wiąże się z dążeniem emancypacyjnym. Sprawa jest skomplikowana i to podwójnie. Po pierwsze, omawiani w prelekcjach paryskich twórcy szkoły ukraińskiej wywodzą się ze szlachty, a głos ludu zostaje zapośredniczony w ich twórczości. Po drugie, lud to dość niejasna kategoria u Mickiewicza. Odnosi się do grup wykluczonych, podporządkowanych, niejasno łącząc kwestie narodowe i społeczne (te pierwsze widoczne są zwłaszcza w *Księgach narodu polskiego*, z kolei w publicystyce „Trybuny Ludów” pojawiają się te drugie, wyrażone w języku bliskim perspektywie klasowej). W prelekcjach paryskich mamy określenie ludu jako „człowieka cierpiącego, człowieka tęskniącego, (...) człowieka wolnego w duchu, (...) człowieka, który nie przychodzi z gotowymi systemikami” [XI, 349 i n.]. Mickiewicz akcentuje w ten sposób moralny wymiar ludu, zapewne wpisujący się w perspektywę mesjanistyczną, otwartego też na poznanie tego, co zostało wykluczone przez naukę i filozofię racjonalistyczną.

Romantycy otwierając się na inność (takie otwarcie znajduje się u podstaw ich myślenia epoki o kulturze¹³), mieli zarazem problem z jej wypowiedzeniem. To oczywiście stwierdzenie z naszej, dzisiejszej, perspektywy, kiedy zresztą próbując znaleźć język ukazujący autonomię inności, uświadamiamy sobie, jak trudne są te poszukiwania. W interesującym mnie tu przypadku w grę wchodzi jednak, jak się zdaje, inny problem. Mickiewicz, bo o niego tu głównie chodzi, zdaje się myśleć o integralności I Rzeczypospolitej (zwłaszcza o jej potęgze czasów jagiellońskich!) jako o czymś, co zostało chwilowo zawieszone i powinno zostać przywrócone w przyszłości, kiedy Polska odzyska niepodległość. I tak jak Litwa jest dla profesora-poety Litwą wpisaną w unię lubelską, stanowiącą zresztą dla niego model polityki federacyjnej, tak Ukraina podobnie sytuuje się w obrębie polskości – heterogenicznej, ale polskości. Można tu dodać, że to bez wątpienia Słowacki lepiej niż Mickiewicz rozumiał kwestie ukraińskiej odrębności oraz skomplikowania relacji polsko-ukraińskich, o czym znakomicie zaświadcza *Sen srebrny Salomei*.

Mickiewicz w swoim ujęciu Słowiańszczyzny, choć początkowo deklaruje spojrzenie na nią jak na zróżnicowaną całość, zmierza ku jej podporządkowaniu wizji dwóch walczących ze sobą idei: polskiej oraz rosyjskiej¹⁴, a w końcu – ku ukazaniu duchowej dominacji Polski nad innymi Słowianami, manifestującej się w programie mesjanizmu. W takiej perspektywie Ukraina może być jedynie

¹³ Więcej piszę na ten temat w artykule *Die Kategorie des Anderen im Diskurs von Brodziński, Mohnacki und Mickiewicz*, [w:] *Romantik und Geschichte. Polnisches Paradigma, europäischer Kontext, deutsch-polnische Perspektive*, hrsg. A. Gall, T. Grob, A. Lawaty, G. Ritz, Wiesbaden 2007.

¹⁴ Zob. na ten temat: S. Pigoń, *Dramat dziejowy polsko-rosyjski w ujęciu Mickiewicza*, [w:] *Na wyżynach romantyzmu. Studia historyczno-literackie*, Kraków 1936.

(w ujęciu profesora-poeta – aż) miejscem spotkania narodów, jak w cytowanym fragmencie, czy też organiczną częścią hegemonicznego sąsiada. Pojawiające się w prelekcjach paryskich pojęcie Słowiańszczyzny, subwersywne w perspektywie rozważań o jej relacjach z Zachodem, także w perspektywie krytyki Rosji, okazuje się totalizujące w odniesieniu do małych czy dopiero kształtujących się narodów, zawłaszczanych przez imperia bądź idee.

I jeszcze jedna sprawa – zrekonstruowane tu rozważania to fragment uprawianego przez Mickiewicza literaturoznawstwa. Są świadectwem tego, jak czytał i do czego wykorzystywał teksty literackie. Jak porządek hermeneutyki spletał się w myśleniu profesora-poety z porządkiem ideologii.

Bibliografia

- Batowski H., *Słowiańska biblioteka Mickiewicza*, „Sprawozdania PAU”, Kraków 1933.
- Kuziak M., *O prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*, Słupsk 2007.
- Kuziak M., *Die Kategorie des Anderen im Diskurs von Brodziński, Mochnacki und Mickiewicz*, in: *Romantik und Geschichte. Polnisches Paradigma, europäischer Kontext, deutsch-polnische Perspektive*, hrsg. A. Gall, T. Grob, A. Lawaty, G. Ritz, Wiesbaden 2007.
- Ławski J., „Nadgrobek libertyna”. Mickiewicz – Trembecki – prelekcje paryskie, [w:] „Sofijówka” Stanisława Trembeckiego – konteksty i interpretacje, pod red. G. Filip, M. Patro-Kucab, J. Kowal, Rzeszów 2013.
- Maciejewski M., *Spojrzenie „w górę” i „wokół”* (Norwid–Malczewski), „Roczniki Humanistyczne” 1976, z. 1.
- Makowski S., *Współczesność literacka w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1990.
- Mickiewicz A., *Literatura słowiańska*, [w:] *Dzieła* [Wydanie Jubileuszowe], pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1955.
- Pigoń S., *Dramat dziejowy polsko-rosyjski w ujęciu Mickiewicza*, [w:] *Na wyżynach romantyzmu. Studia historyczno-literackie*, Kraków 1936.
- Romantyzm środkowoeuropejski w kontekście postkolonialnym*, cz. 1, pod red. M. Kuziaka, B. Nawrockiego, Warszawa 2016.
- Rutkowski K., *Przeciw (w) literaturze*, Bydgoszcz 1987.
- Said E., *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005.
- Sawicki S., *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce*, Warszawa 1969.
- Stefanowska Z., *Mickiewicz jako czytelnik „Marii” Malczewskiego*, [w:] *Księga w 170. rocznicę wydania „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza*, pod red. J. Kolbuszewskiego, Wrocław 1993.
- Walicki A., *Filozofia a mesjanizm*, Warszawa 1970.

Michał Kuziak

University of Warsaw

MICKIEWICZ – *THE PARISIAN LECTURES* – THE UKRAINIAN SCHOOL

Summary

The article is devoted to the concept of the Ukrainian school of Polish Romanticism as portrayed in Adam Mickiewicz's *Parisian lectures*. It describes the discourse rules used by the professor-poet during his lectures at the Collège de France when talking about Ukraine – its history, culture and literature. This discourse orientalises Ukraine, operates with stereotypes of Ukrainianness and, above all, inscribes its history and literature in the history and literature of the Polish-Lithuanian Commonwealth, ignoring Ukraine's distinctiveness and identity.

Keywords: Mickiewicz, Ukraine, *Parisian lectures*, orientalising discourse, Republic.